PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI | Warszawa, sobota 5 grudnia 1931 r. | Nr. 280

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A JUGOSŁAWJA. WIZYTA MIN. MARINKOVIĆ'A.

Le Temps 4. XII. poświęca art wst. stosunkom polsko - jugosłowiańskim. Wizyta min. Marinković'a — pisze dziennik — jest wypadkiem, któremu należy przypisać wielką doniosłość polityczną. Wszystko bowiem, co może przyczynić się do zbliżenia Polski i Jugosławji, ma duże znaczenie dla konsolidacji status quo w Europie Środkowej. Trzeba oddać słuszność min. Marinković'owi, że od czasu, gdy stoi na czele polityki zagranicznej Jugosławji, podejmuje wszelkie usiłowania w celu służenia z korzyścią sprawie pokoju. Takie zapewne znaczenie należy przypisać jego wizycie w Warszawie, gdzie miał doniosłe rozmowy z min. Zaleskim, niemniej od niego, jak wiadomo, przywiązanym do sprawy pokoju. Wolno przypuszczać, że nie szło jedynie o podpisanie konwencji, ustalającej stosunki naukowe i kulturalne obu krajów, oraz o wymianę aktów ratyfikacyjnch polsko - jugosłowiańskiej konwencji konsularnej z r. 1927. Podpisanie tych układów oczywiście spowodowało okazję do bezpośrednich rokowań, które z jednej i drugiej strony nacechwane są chęcią zacieśnienia węzłów, istniejących między obu krajami. Wymiana zdań w kwestjach pierwszorzędnej wagi zarówno dla Polski jak i Jugosławji, które wysuną się na terenie dyplomacji międzynarodowej w ciągu najbliższych miesięcy i przystąpienie do których w całkowitem porozumieniu leży bezwarunkowo w interesie Warszawy i Białogrodu. Jeżeli Polska nie wchodzi w skład Małej Ententy, to mimo to niewątpliwe jest, że obrona jej interesów skłania ją w sposób naturalny do zbliżenia się z tem ugrupowaniem na terenie polityki ogólnej. Poszanowanie traktatów, utrzymanie status quo w Europie Centralnej, chęć uzależnienia rozbrojenia od istnienia zapewnionego bezpieczeństwa — są to wszystko kwestje, co do których Polska i mocarstwa Małej Ententy powinny logicznie zajmować to samo stanowisko. W wysokim więc stopniu korzystne jest, aby Białogród i Warszawa porozumiewały się w tej sprawie. Z punktu widzenia ogólnego, nie jest bynajmniej obojętne aby Polska związana sojuszami z Francją i Rumunją współpracowała z całem wzajemnem zaufaniem z Jugosławją, również połączoną sojuszami z Francją i Rumunją. Jest również rzeczą pożądaną, aby ta sama serdeczność zapanowała w stosunku Polski do Czechosłowacji, gdyż siłą rzeczy rządy warszawski, bukareszteński, białogrodzki i czeskosłowacki zmuszone są zajmować to samo stanowisko.

Le Journal 2. XII. w art. St. Brice'a: „Jugosławja zbliża się do Polski, a Bułgarja rzuca się w objęcia Turcji", pisze, że wizyta ministra Marinković'a ma tem donioślejsze znaczenie, że Jugosławja jest osią Małej Ententy, a drugi członek tej ostatniej Rumunja, jest państwem sprzymierzonem z Polską. Ta pośrednia łączność z Rzeczpospolitą nie wystarczała jednak, ażeby zrównoważyć stosunki Polski z Włochami stworzone przy pośrednictwie Węgier. „Jest rzeczą pewną" — twierdzi dziennik — „że przyjaźń włosko - polska była powodem dość zimnych stosunków polsko - jugosłowiańskich." Przyjazd min. Marinković'a miał na celu przełamanie tych lodów, co jest bardzo doniosłym faktem, i uzgodnienie taktyki obydwuch państw na przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Włochy uprawiają demagogiczną politykę przelicytowywania, co zagraża wszystkim narodom przeciwstawiającym się rewizji traktatów. Tak więc polityka Włoch stworzyła zbliżenie pomiędzy Polską i Jugosławją. Podróż ministra Muchanowa do Angory oznacza zbliżenie Bułgarji i Turcji nie w celach wzajemnego popierania się, gdyż obydwa te państwa są równie słabe, lecz w celu stworzenia pozorów siły. Zbliżenie to nie miałoby większego znaczenia, gdyby nie Sowiety, których działalność stwarza łącznik pomiędzy Bułgarją i Turcją.

Germania 4. XII. w koresp. z Warszawy pisze o podpisaniu przez ministrów Marinković'a i Zaleskiego umowy w sprawie wymiany kulturalnej pomiędzy Ju-

gosławją i Polską i podaje krótką treść przemówień obu ministrów na bankiecie, wydanym przez min. Zaleskiego.

Kölnische Ztg. 3. XII. w koresp. z Warszawy pisze, że „stolica Polski znajduje się pod znakiem uroczystości z powodu wizyty jugosłowiańskiego ministra spraw zagr. Marinković'a, który bawi tutaj jako gość rządu polskiego". Dziennik przytacza treść przemówień min. Marinković'a i min. Zaleskiego i zaznacza, że min. Marinković został odznaczony orderem „Orła Białego", a min. Zaleski wielkim krzyżem Korony Jugosłowiańskiej.

Neue Freie Presse 3. XII. w koresp. z Warszawy pisze o przemówieniach min. Marinković'a i min. Zaleskiego i podnosi, że zapewne Polska będzie chciała teraz wznowić wysiłki w kierunku utworzenia bloku gospodarczego państw rolniczych. Przynajmniej możnaby to wnosić z przemówienia min. Zaleskiego na bankiecie.

Neue Freie Presse 3. XII. w koresp. z Warszawy pisze o przyjeździe min. Marinković'a do Warszawy oraz podkreśla, że prasa polska zgotowała mu serdeczne przyjęcie.

Reichspost 3. XII. w koresp. z Warszawy podaje notatkę o przyjeździe min. Marinković'a do Warszawy i o podpisaniu układu o wymianie kulturalnej.

Prager Presse 4. XII. w koresp. z Warszawy podaje notatkę o konferencji prasowej min. Marinkowić'a i przytacza treść jego oświadczeń.

Neue Zürcher Ztg. 2. XII. w koresp. z Belgradu pisze o wywiadzie prasowym tutejszego posła polskiego Günthera, który poinformował prasę o wizycie min. Marinkowić'a w Warszawie i o przygotowanym do podpisu układzie wymiany kulturalnej.

Neue Zürcher Ztg. 2. XII. w koresp. z Warszawy pisze, że wizyta min. Marinković'a jest oznaką wzrastającego zacieśniania się stosunków Polski z państwami bałkańskiemi. Dziennik przypomina wizytę min. Venizelosa w Warszawie i zaznacza, że pomostem na Bałkan dla Polaków jest Rumunja, której znów zależy na tem, aby powściągać Jugosławję w jej sympatjach rosyjskich.

Il Popolo d'Italia 2. XII. donosi z Wiednia o wizycie min. Marinkowić'a, zaznaczając, że podróż ma prócz charakteru kurtuazyjnego także polityczny.

La Tribuna 2. XII. donosi z Belgradu o podróży min. Marinkowić'a do Polski, zaznaczając na podstawie wywiadu prasowego udzielonego przez poselstwo polskie w Belgradzie, że ma cele gospodarcze i kulturalne.

Krasnaja Gazieta 1. XII. w koresp. z Wiednia pisze, że w związku z podróżą ministra Marinkowić'a do Warszawy w belgradzkich kołach politycznych podkreślają nadzwyczaj wielkie znaczenie polityczne tej wizyty. Podróż ministra Marinković'a znajduje się w ścisłym związku z ostatniemi rokowaniami min. Zaleskiego w Paryżu. Rokowania warszawskie dotyczą — zdaniem dziennika — przyszłej konferencji rozbrojeniowej oraz rokowań polsko-sowieckich w sprawie zawarcia paktu o nieagresji.

POLSKA A NIEMCY. PROJEKT A. LEDNICKIEGO.

Vossische Ztg. 4. XII. zamieszcza list „doskonałego znawcy Prus Wschodnich", w którym tenże omawia projekt A. Lednickiego demilitaryzacji Prus Wschodnich. Autor pisze, że projekt ten, mający dowieść możliwości współpracy gospodarczej tej prowincji z Polską, słusznie został przez opinję niemiecką odrzucony. Koła przemysłowe i handlowe w Prusach Wschodnich starały się od dłuższego czasu o ułożenie stosunków z Polską, ale to im się nie powiodło. Polska tak urządziła swoje stosunki transportowe, że port królewiecki został zupełnie odcięty od handlu polskiego, a starania niemieckie, podejmowane za pośrednictwem polskiego konsula w Królewcu, nie znalazły wcale oddźwięku. Polska np. bierze udział w targach lipskich, ale nie w targach wschodnich w Królewcu. Niewątpliwie należy żałować, że stosunki handlowe polsko - niemieckie ciągle się rwią. Porozumienie w tej dziedzinie mogłoby spowodować odprężenie politycznych przeciwieństw. Musi ono jednak oprzeć się na uwzględnieniu wzajemnych życzeń i interesów. To samo odnosi się do obrony wojskowej. Dopóki Polska utrzymuje liczne oddziały wojskowe na Pomorzu i wielki obóz lotniczy, dopóty musi się z tem pogodzić, że Niemcy utrzymywać będą należytą ochronę granic. Projekt A. Lednickiego musi nasuwać przypuszczenie, że Polsce tylko chodzi o znalezienie sobie drogi do „pokojowej penetracji" Prus Wschodnich, podobnie, jak to stara się ona czynić w stosunku do Litwy.

Deutsche Tageszeitung 3. XII. pisze o „liczbach i metodach", świadczących w jaki sposób Polacy przeprowadzają polonizację Pomorza. Dziennik przypomina obrady „wielkiej czwórki" w czasie konferencji pokojowej w 1919 r., na której Francuzi przeprowadzili zaniechanie plebiscytu na Pomorzu, wiedząc, że tam większość mają Niemcy. Dziennik pisze dalej, że Polacy wynaradawiają także Kaszubów.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Postimees 4. XII. (Tallin) w obsz. art. omawiającym nieporozumienie polsko-łotewskie, uważa, że rząd polski zachował w czasie przebiegu incydentu ton pojednawczy, czyniąc to z pobudek politycznych — z obawy przed zbliżeniem litewsko-łotewskiem, oraz z pobudek ekonomicznych — pragnąc zachować rynek łotewski dla swego eksportu. „Strata sympatji w Łotwie i Estonji, przy obecnej izolacji Polski, pisze dziennik, byłaby dla polityki polskiej wielkim uszczerbkiem. Z punktu widzenia estońskiego konflikt ma dlatego poważne znaczenie, że jest to pierwszy zatarg Polski z jednem z państw bałtyckich (wyłączając Litwę). Gdy bowiem wiele mówiono o tem, że w wypadku konfliktu pomiędzy Polską, a jednem z państw bałtyckich Polska poprostu podyktuje swoje warunki, zatarg obecny wykazuje niesłuszność takich twierdzeń. Łotwa posiadała dosyć siły, aby się przeciwstawić pragnieniu Polski wmieszania się do spraw wewnętrznych łotewskich. Większą jeszcze wagę posiadały wspólna siła Łotwy i Estonji, gdyby udało się skoordynować politykę zagraniczną tych państw. Gdyby została polityka estońska uzgodniona, kończy dziennik, Estonja i Łotwa nie miałyby powodu do obawy przed polskim temperamentem, o którym tak często mówią przeciwnicy współpracy państw bałtyckich z Polską".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Kölnische Ztg. 3. XII. w koresp. z Warszawy, omawiającej dążenie rządu polskiego do ujednostajnie-

nia prawa małżeńskiego w całej Polsce, podkreśla, że dążenie to natrafi w b. Kongresówce na opór duchowieństwa katolickiego oraz niektórych stronnictw katolickich. W tej bowiem dzielnicy, należącej przedtem do Rosji, utrzymało się dawne prawo małżeńskie, które uznaje tylko małżeństwo, zawarte w kościele katolickim. B. Kongresówka znajduje się pod tym względem w jaskrawem przeciwieństwie do Małopolski i Wielkopolski, w których oddawna istnieje ujednostajnione prawo małżeńskie.

Germania 3. XII. w koresp. z Katowic pisze o kryzysie w polskim przemyśle na Górnym Śląsku, podając cyfry, ilustrujące spadek produkcji i zaznacza, że władze polskie utrudniają pomoc tym zakładom, które są w posiadaniu Niemców.

Proletarska Prawda 1. XII. donosi, że t. zw. polska delegacja robotnicza zwiedziła ukraińską Akademję Nauk w Kijowie, przyczem członkowie delegacji wygłosili w Akademji szereg przemówień podnosząc, że podczas gdy w ZSRR. rozwój mniejszości narodowych nie jest skrępowany, w Polsce na terenie Ukrainy Zachodniej mniejszości uginają się pod ciężkim butem faszyzmu polskiego. Prezes Ukraińskiej Akademji Nauk prof. Bohomolec w odpowiedzi zaznaczył, że walki, które się toczą na „Ukrainie zachodniej" nie są walkami narodowościowemi, lecz klasowemi i że jedynem wyjściem z ciężkiej sytuacji, która wytworzyła się dla mniejszości narodowych w Polsce, jest rewolucja komunistyczna.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Times 3. XII. zamieszcza list do redakcji pisma p. King Halla w związku z art. wst. z dn. 2.XII. o odłożeniu konferencji rozbrojeniowej. Autor dowodzi, że pierwszem zadaniem konferencji międzynarodowej jest opracowanie metod, mających na celu odbudowę międzynarodowego życia ekonomicznego. Przedewszystkiem należy — zdaniem autora — zabezpieczyć się przed głodem. Konferencja powinna być zwołana bez zwłoki, lecz na porządku dziennym jej prac nie powinna figurować jedynie sprawa rozbrojenia, lecz skreślenie długów wojennych i reparacyj, problem waluty światowej oraz sprawa taryf celnych.

The Times 3. XII. w koresp. z Berlina pisze, iż Niemcy przeciwne są odroczeniu konferencji rozbrojeniowej. Koresp. stwierdza, że gdyby konferencja została odroczona — pomimo opozycji ze strony Niemiec — to aczkolwiek odroczenie konferencji może byłoby na rękę rządowi niemieckiemu, zajętemu sprawami wewnętrznemi, to jednak Niemcy ew. odroczenie konferencji rozbrojeniowej wykorzystałyby dla szerzenia poglądu, że inne państwa starają się uniknąć rozbrojenia, narzuconego Niemcom.

The Daily Telegraph 3. XII. w związku z pogłoskami, jakie się ukazały w sprawie redukcyj we flocie brytyjskiej, pisze, że pogłoski te opierają się jedynie na przypuszczeniach. Jest rzeczą b. wątpliwą i mało prawdopodobną — pisze dziennik — by jakiekolwiek redukcje nastąpiły przed lub w czasie trwania konferencji rozbrojeniowej. W. Brytanja dawała już przykłady w dziedzinie rozbrojenia, lecz reakcja, z jaką spotkały się te przykłady, nie jest zachęcająca dla dalszych poczynań w tym kierunku.

Il Popolo d'Italia 2. XII. w kor. z Berlina donosi, że Niemcy wszystkich obozów są przeciwni odroczeniu konferencji rozbrojeniowej. Niemcy ściśle też łączą odszkodowania wojenne z rozbrojeniem, uważając, że tylko w ten sposób można dojść do uspokojenia świata.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 4. XII. twierdzi, że hitlerowcy nie dojdą do władzy przed kwietniem, dla tego, że przedtem zechcą Niemcy uregulować sprawy finansowe i próbować szczęścia na konferencji rozbrojeniowej. W międzyczasie, Hitler ma zamiar odbyć kilka podróży zagranicznych „w celu przekonania rządów kilku krajów", że jego przyjście do władzy bynajmniej nie wpłynie na zmianę polityki zagranicznej Niemiec. Dziennik wątpi, żeby przywódcy narodowych socjalistów mogło się to udać. Nieprawdopodobną jest bowiem rzeczą, ażeby Niemcy opanowane przez hitlerowców dążyły szczerze do pokoju i współpracy narodów, jeżeli nawet Niemcy demokratyczne nie potrafiły tego uczynić. Chęć wmówienia innym narodom podobnie niewiarogodnych rzeczy wygląda poprostu na chęć okłamania ich.

Viitorul 3. XII. stwierdza, że położenie w Niemczech jest niepewne, gdyż rząd Brueninga ma słabe podstawy a hitlerowcy wzrastają w siły. Możliwe jest zbliżenie Hitlera z Brueningiem albo dojście do władzy samych hitlerowców. Z drugiej strony zanosi się na konsolidację opozycji w postaci porozumienia socjalistów z komunistami. Z niebezpieczeństwa tego położenia zdają sobie sprawę nawet Niemcy trzeźwiej myślący.

NIEMCY A SZWAJCARJA.

Berliner Tageblatt 4. XII. podaje oświadczenie szwajcarskiego półoficjalnego dziennika „Bund" o gotowości Szwajcarji do układów z Niemcami nawet w tym wypadku, gdyby doszło do wypowiedzenia traktatu handlowego. Dziennik podkreśla, że jest rzeczą pocieszającą ten dowód pojednawczości ze strony Szwajcarji i pisze m. inn.: Rząd niemiecki ze swej strony żywi również chęć do najdalej idących ustępstw. Jednak położenie Niemiec jest więcej, niż ciężkie, albowiem niemiecki handel zagraniczny znajduje się w położeniu skrępowanem. W każdym razie nie należy przesądzać z góry pewnych spraw, które mogłyby być przez inne państwa wykorzystane na szkodę wywozu niemieckiego.

Deutsche Tageszeitung 4. XII. pisze, że wymagania Szwajcarji od Niemiec są zbyt wielkie i Niemcy nie byłyby w możności ich wykonać w swej obecnej sytuacji. Aczkolwiek w szwajcarskim przywozie udział Niemiec wynosi 28 proc., a Szwajcarja do Niemiec kieruje tylko 15 proc. swojego wywozu, to jednak — zdaniem dziennika — należy z całym naciskiem podkreślić, że Niemcy nie mogą inaczej układać swoich stosunków z innemi państwami, a to ze względu na dzisiejsze położenie gospodarcze świata, stojące pod znakiem odszkodowań. W d. c. dziennik podnosi, że Niemcy nie mogą się również zgodzić na zapewnienie Szwajcarji wolnego obrotu walutowego, ponieważ stanowiłoby to zbyt wielkie utrudnienie dla

gospodarki niemieckiej. Dziennik liczy się z tem, że wobec powyższego stan rzeczy 18 grudnia b r. Szwajcarja zapewne wypowie traktat handlowy z Niemcami.

SYTUACJA POLITYCZNA NA WĘGRZECH.

The Manchester Guardian 3. XII. zapowiada szereg artykułów o Węgrzech. W pierwszym z nich koresp. stwierdza ciężką sytuację finansową i ekonomiczną kraju i pisze, że traktat w Trianon, depresja światowa, oraz kryzys agrarny w Europie Wschodniej przyczyniły się do zrujnowania Węgier. Wyżej wymienione powody nie są jednak jedynemi i głównemi. Głównym powodem ruiny Węgier jest ich system polityczny, który odznacza się podobną bezwzględnością, jak systemy: faszystowski i bolszewicki, ale nie okazał w ciągu 10 lat tej zdolności ewolucyjnej jak wyżej wspomniane.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Trybuna Radziecka 2. XII w art. p. n. „Stany Zjedn. prą do wojny" podkreśla silny nacisk Stanów Zjedn. A. P. na Japonję i pisze, że pod opieką i naciskiem Stimsona japoński imperjalizm wzmocnił się na północy Mandżurji i skierował się na południe ku Chinom środkowym. W d. c. wywodów pismo twierdzi, że Japonja odczuwa niebezpieczeństwo ze strony Stanów Zjedn., które zajmują mocne pozycje w Chinach środkowych. Objawem pogłębienia się sprzeczności pomiędzy Japonją i Stanami Zjedn. jest — zdaniem dziennika — wywiad z sekretarzem stanu Stimsonem, w którym potępia on marsz japoński na południe. Węzeł sprzeczności pomiędzy Stanami Zjedn. a Japonją bynajmniej nie został rozwiązany. Dalszy rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie prowadzi do szybkiego zaostrzenia wzajemnych przeciwieństw, a niebezpieczeństwo wojny na Dalekim Wschodzie spotęgowało się znacznie.

Izwiestja 1. XII. donoszą z Bejpina, że delegacja białogwardzistów rosyjskich zwróciła się do władz japońskich z prośbą nadania emigrantom rosyjskim obywatelstwa japońskiego. Emigracja rosyjska dąży do tego, aby Japonja roztoczyła nad nią protektorat i opiekę. W tym wypadku białogwardziści rosyjscy korzystaliby z praw eksterytorjalności i innych przywilejów w Mandżurji.

Izwiestja 2. XII. w koresp. z Tokio twierdzą, że sztab japoński w Mandżurji wysłał nową brygadę do Cicikaru, któremu grozi niebezpieczeństwo ze strony oddziałów generała Ma, znajdującego się w łączności z Czang-Tsu-Ljangiem. Oprócz piechoty wysłano z Mukdenu do Cicikaru również artylerję polową. Ponieważ w Cicikarze znajduje się nieznaczna ilość wojsk japońskich generałowie Ma i Su-Bau-Czen zamierzają zaatakować Cicikar.

Bezbożnik 30. XI. w art. wst. p. t. „Papież pomaga imperjalizmowi japońskiemu" nawiązuje do artykułów zamieszczonych w „Osserwatore Romano" o sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie, twierdząc że Kościół Katolicki na czele z Papieżem popiera dążenia imperjalizmu japońskiego w Mandżurji, a to z tych względów, że spodziewa się, że konflikt mandżurski może spowodować wystąpienie państw kapitalistycznych przeciwko ZSRR.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa litewska z 2. XII. w koresp. z Tallina informuje — na podstawie prasy estońskiej — o zakrojonej na szeroką skalę działalności Niemców na Łotwie i w Estonji. Wg. prasy estońskiej, Niemcy założyli w Estonji tajny zakon, który ma na celu ratowanie niemczyzny w krajach bałtyckich.

Lietuvos Aidas 2—3. XII. poświęca artykuły wstępne i szereg notatek wyborom przez samorządy litewskie przedstawicieli narodu, którzy w połowie b. m. będą mieli za zadanie obrać nowego prezydenta Litwy. Dziennik wyraża zadowolenie z powodu przebiegu wyborów przedstawicieli, których większość, gdyż 100 na ogólną liczbę 118, należy do stronnictwa narodowców. W innych artykułach dziennik omawia działalność narodową, religijną i polityczną prez. Smetony, podnosząc jego zasługi dla państwa litewskiego.

SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Krasnaja Gazieta 1. XII. zamieszcza szereg wzmianek o złym stanie gospodarki sowieckiej. We wzmiance zatytułowanej „Zapałka bez ognia" pismo twierdzi, że fabryki zapałek im. Demjana Biednyja oraz „Czerwony Październik" codziennie produkują 2300 skrzyń zapałek, z których przeciętnie 24 proc., czyli około 500 skrzyń, nie nadaje się do użytku. Są to zapałki lepszych gatunków, przeznaczonych dla Moskwy i Leningradu. Ludność okręgów prowincjonalnych otrzymuje zapałki t. zw. 2-go gatunku, które, jak zaznacza pismo, zupełnie nie nadają się do użytku. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że 66 proc. wypróbowanych zapałek nie nadawało się do użytku.

W notatce p. n. „Papierosy nie lepiej od zapałek" pismo stwierdza, że wyrabiane w fabrykach tytoniowych papierosy są tak lichego gatunku, że w niektórych pudełkach 72 proc. papierosów nie nadają się do użytku. Również w przemyśle skórzanym procent wyrobów wybrakowanych osiągnął niepokojące rozmiary. Dosyć powiedzieć — pisze „Krasnaja Gazieta" — że w fabryce „Skorochod" w pierwszym kwartale r. b 36 proc. produkowanego obuwia wybrakowano. Nie lepiej przedstawia się sprawa aprowizacji robotników. W tym samym numerze „Krasnaja Gazieta" donosi, że większość jadłodajni robotniczych w Leningradzie wydaje niedobre obiady robotnikom. Tak np. jadłodajnia Nr. 19 wydaje robotnikom posiłki szkodliwe dla zdrowia. Tradycyjne rosyjskie „szczy", jak ustaliła komisja, są wodą z zapachem kwaszonej skóry, a kotlety pachną zgnilizną. We wszystkich jadłodajniach stwierdzono antysanitarny stan i brutalne obchodzenie się z robotnikami.

RÓŻNE.

Slovak 3. XII. pisze o polemice dziennika „České Slovo" z niektóremi pismami polskiemi, dowodzącemi, że na Orawie i Śpiszu po stronie słowackiej ludność śpiewa rotę Konopnickiej. Dziennik podnosi, że naodwrót po stronie polskiej znalazło się sporo Słowaków, którymi się nikt nie piekuje, bo centralne władze czeskie wolą zajmować się Czechami na Wołyniu. Nieprzyjaźń między Czechami a Polakami ma ten skutek, że cierpią na tem tylko Słowacy, przyłączeni do Polski. Należy to przypisać nie tyle polskiemu szowinizmowi, ile lekkomyślności praskich sfer rządowych, z jaką one się odnoszą do Słowaków.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.